

Anna E. Kubiak, *Inne śmierci. Antropologia umierania i żałoby w późnej nowoczesności*, Universitas, Kraków 2014.

Nie umiemy dziś umierać – tak można by w jednym zdaniu streścić książkę Anny Kubiak. Śmierć, kiedyś oswojona przez kulturę i religię była częścią ludzkiego świata, elementem kultury ludzkiej. Do śmierci się przygotowywano, śmierć traktowano poważnie. Myśl, że nie umiemy dziś umierać domaga się jednak rozwinięcia. Dokładniej bowiem należy powiedzieć, iż współczesna kultura nie daje nam miejsca na umieranie, spychając śmierć na margines, wtlaczając ją w ciemne zakamarki kultury. Francuski antropolog P. Ariès pisał o „śmierci zdziczałej”, wyrwanej spod reguł życia społecznego, śmierci, która jest *horrendum* spadającym na bezbroną jednostkę. W dzisiejszych czasach ta śmierć się zmieniła – stała się „śmiercią rozproszoną”, rozczłonkowaną na wiele miejsc i przestrzeni. Nie wiadomo dziś bowiem właściwie, kiedy i jak umieramy. Zaciera się granica między żywym a martwym. A przede wszystkim ciało ludzkie weszło dziś w domenę władania biopolityki (biowładzy), nowoczesnego dyskursu, który w imię wyzwolenia ciała przejmuje nad nim władzę¹.

Dzisiejszy obraz śmierci to biała, aseptyczna sala z łóżkiem na środku, na którym leży ludzkie ciało naszpikowane rurkami i przewodami, otoczone aparaturą, wokół której bezszelestnie krzątają się współcześni władcy ciała, lekarze i personel medyczny. To oni bez reszty przejęli kontrolę nad chorym i umierającym ciałem. Z jakimi jednak konsekwencjami? Czy przez współczesną biopolitykę śmierć nie stała się jeszcze bardziej nieludzka, wroga, obca? Czy oddanie władzy nad ciałem specjalistom ma wpływ na ludzkie umieranie? Takie pytania stawia między innymi autorka książki „Inne śmierci”, która składa się z wcześniej publikowanych artykułów autorki.

Kubiak idąc za W. Walterem opisuje trzy idealne typy śmierci: tradycyjną, nowoczesną i ponowoczesną. Śmierć „tradycyjna” to śmierć zakorzeniona w religii, otoczona rytuałami, śmierć przeżywana świadomie, z reguły w domu. Śmierć „nowoczesna” to śmierć zmedykalizowana, w której umieranie zostaje przeniesione do szpitali. Instytucje medyczne zaś to zbiurokratyzowana machina, która odrywa człowieka od religii i kultury. Śmierć i żałoba po zmarłym są w tym typie śmierci wydarzeniami ukrywanymi. Śmierć „ponowoczesna” z kolei to śmierć osobista, prywatna, podkreślająca

¹ W. Bulińska, *Biopolityka ponowoczesności: casus Agnes Heller i Ferenc Fehér*, „Kronos”, 2014 nr 4, s.146.

unikalny charakter każdej osoby. W tym typie śmierci autorytetem jest jednostka, która wybiera sposób i filozofię umierania. W ponowoczesnym umieraniu możemy jeszcze wyróżnić nurt indywidualistyczny, kiedy to sama jednostka decyduje o wszystkim i nurt ekspercki którym miejsce lekarzy i duchownych zajmują terapeuci. Dla ponowoczesnego zrozumienia śmierci ważne są takie elementy jak: wydłużenie czasu życia jednostki, zgony na skutek chorób związany z wiekiem podeszłym, zanikająca wiara w sens cierpienia, rosnąca aprobata dla samobójstwa. J. Baudrillard celnie ujął tę sytuację pisząc: „My zaś doprowadziliśmy do odspołecznienia śmierci, poddając ją biologicznym i antropologicznym prawom, przyznając jej naukowy immunitet i nadając autonomię, czyniąc z niej tym samym indywidualne przeznaczenie”².

Dla ujęcia istoty współczesnej narracji o śmierci konieczne jest zrozumienie biopolityki, której meandry autorka ciekawie prezentuje na tle współczesnej debaty wokół eutanazji. Choć historia eutanazji sięga starożytności, to jednak dopiero w XX w. stała się kluczową sprawą w debacie publicznej, a to za sprawą takich procesów jak: „medykalizacja, biurokratyzacja warunków umierania, wpływająca na jawność sfery decyzyjnej personelu medycznego oraz pacjentów i ich rodzin, racjonalizacja biowładzy, pluralizacja i napięcia między ekspertami, pluralizacja światopoglądów i w konsekwencji różne rozumienie kwestii życia, śmierci i cierpienia”³. Projekt kontroli nad ludzkim ciałem zapoczątkowany u Kartezjusza, La Mettrie i Francisa Bacona miała na celu zapanowanie nad naturą. Konsekwencją takiego projektu było traktowanie śmierci jako porażki medycyny, czegoś nienaturalnego. Ludzkie umieranie stawało się coraz bardziej mierzalne, przewidywalne, manipulowalne, czemu towarzyszył wzrost biurokracji, która uniemożliwiła prywatność śmierci.

Za Michaelem Foucaultem biowładzę autorka rozumie jako „szeroko rozumiany system władzy-wiedzy, wyrażający się w dyskursach, przenikających i nadzorujących zachowania społeczne”⁴. Co to oznacza konkretnie? Otóż, jak podkreśla Kubiak już samo dyskutowanie o racjonalizacji i legalizacji eutanazji pokazuje, iż władza nad ludzkim ciałem przekazana została w ręce zarządzających administratorów, do których należą także

² J. Baudrillard, *Wymiana symboliczna i śmierć*, Warszawa 2007, s. 165.

³ A. E. Kubiak, *Inne śmierci. Antropologia umierania i żaloby w późnej nowoczesności*, Universitas, Kraków 2014, s. 137-138.

⁴ Tamże, s. 154

lekarze jako przedstawiciele władzy medycznej. „Śmierć zarządzana jest w instytucjach sprawujących kontrolę; jej kapłanami są lekarze dysponujący aparaturą podtrzymywania czynności życiowych, decydujący o naciśnięciu wyłącznika (na przykład respiratora)”⁵. Fundamentalną sprawą dla dyskursu biopolitycznego nie jest, co trzeba mocno podkreślić, problem uznawania bądź nie eutanazji, ale sprawa o wiele głębsza, biopolityka sprzeciwia się w ogóle umieraniu, a szczególnie umieraniu niezaplanowanemu z góry i nie zaaprobowanemu przez prawo i medycynę.

W swej pracy Anna Kubiak rysuje szeroką panoramę problemów związanych z przemianami rozumienia śmierci, cierpienia i umierania w świecie ponowoczesnym, pokazując jakie ukryte dyskursy tlą się pod publicznymi debatami związanymi z eutanazją, transplantacją, wykorzystywaniem ludzkiego ciała jako eksponatu i wieloma innymi problemami, które pojawiły się w kulturze ponowoczesnej. Ich zrozumienie jest niezbędne, aby kompetentnie wypowiadać się o nich i zabierać głos w publicznych dyskusjach.

Bartosz Wieczorek

⁵ Tamże, s. 157.